11809

Bibl. Jag.

IV

Rok 1848

Fragment różnych rękopisów
m. in. relacje Tytusa Dzieduszyckiego
i Gwalberta Pawlikowskiego na
temat wypadków roku 1848

AP 174

Poniedziałek 20 Mar 1848.

Więźniów wypuszczono — Kilkanaście tysięcy ludzi stojąc przed sądem Kryminalnym witało okrzykami uwolnionych i obsypywało kwiatami — w zakładzie Ossolińskich umo= cowani ku temu P.P. Smolka adwokat — Książ: Leon Sa= pieha, Ład: Wasilewski podpisywali listy zaręczające z któremi szło do Witmana Prezesa Sądu karnego do podpisu a potem do więzień w Brygitkach — Karmelitkach i M. Magdaleny z kąd ich natychmiast puszczono — Wy= bladłych zarośniętych wszędzie witano okrzykiem i kwia= tami gdzie się tylko pokazali — Burmistrz Festenburg odszedł Senior Gołuchowski na jego miejsce — Nadwieczorem zaczęto uzbrajać akademię. W nocy iluminacya w każdym oknie, nawet na policyi — Gdzie niegdzie transparenta. — Kasyno urzędników wywiesiło białą chorągiew — Ca= ły dzień wpisywano się do gwardji narodowej. —

Wtorek 21o Marca 1848.

Z rana przybita po rogach ulic odezwa o spokój — Na ratuszu w radnej sali zasiadł Komitet policyjny i or= ganizacyjny — Na stole w krześle podwyższonem siedzi prezydujący Dobrzański, z dzwonkiem w ręku ~~as~~ biała ~~szarfa~~ przez ramię — Czekając na niektórych deputatów

których mają się w Kośnile za polityczne Amerykańskie modlić— Jeśli za pół godziny nieprzyjdą komitet się sam odłoży— Nieprzychodzą— komitet zaczyna się składać— Prezes mianuje pierwszego członka— ten drugiego i t. d. Gdy trafi na nieobecnego, głos wraca do Prezesa— Stanęło żeby 40 członków wybrać— Między wybranemi są Jan Dymnicki ~~stolarz~~ szewc od krawca Moskiewskiego jako zastępca rzemiosła— Malarz Gromadzinski krawiec— Żołnierz Kulczycki także samo— Rydel kupiec— Bieniecki— Hipolit Wilowski— Rachmiel Mises— Pułkownik Bordolo— Pasiernik od Deutschmeistrów Mosenhauer— Rabin żydowski— Kanonik Kryżnicki— ksiądz Baraniecki— ksiądz Terlecki Bazylian— Korytkiewicz Dominikan— Winiarski Dr. Praw— ~~Hefert~~ Hefert— Michał Czaikowski— wygrał na ślubie córki najświętszej— Aleksander Fredro— Leon Sapieha— Leligdowicz— Kazimierz Krasicki— Jan Chwaliboga— Dzieduszycki Józef— i t. d.— Zasiedli więc— Wtem dają się słyszeć krzyki na ulice— Massa ludzi zgromadzona woła broni— Dobrzański wychodzi do nich— Dzieduszycki zastępca jego zasiada w krześle prezydenta i urzędnicze z taką zdatnością— biegłością i przytomnością jakby gdyby całe życie prezesem był.— Wniesiono uzbrojenie gwardyi.— Stanęło aby wybrać organizatorów wojskowych którzyby organizowali roty, bataliony i t. d.—

wybrano 8miu — Kiedy się to dzieje, wpadają i wszyscy z
Stadyon ogłosił Polskę w dawnych granicach —
wszystk - wołanie — radość bez granic. — Lecz
umiarkowańsi widząc że tu jakaś mystyfikacja zaszła
wysyłają deputację do Stadiona który zaraz dowiedział
się że Dobrzański, który niesiony od ludu wołał;
„Niech żyje Polska w dawnych granicach" — zasłabł
nagle i zemdlał. — Idziemy do Akademii w po-
śród tłumy niezliczonego wołającego: Vivat —
Niech żyją Deputowani! — Kobiety kwiatami
obsypują. W Akademii na dziedzińcu młodzież
częścią pod bronią, częścią odbierają broń przywo-
zioną ~~[illegible]~~ forgonami po 4 konie. — Stadion
otoczony gwardią akademiczną przemawia na kory-
tarzu w tłumie — profesorowie oficerami —
Strońki bibliotekarz naczelnikiem. — Stadion
oświadcza nieukontentowanie ze zebrania się
ludu mimo rano poprzylepianej odezwy — nieu-
znaje komitetu — i zgadza ufność w niego i
w rząd. — Tymczasem Dobrzański przyszedłszy
do siebie woła z okna: Nie rozchodźcie się,
aż wam broń dadzą — a wojsko staje w goto-
wości — i armaty. — Na ratuszu przychodzi
koło 9tej Burmistrz nowy Gałuchowski, aby
się komitet rozwiązał. — czego też że nie
uczynił, lecz zawiesił urzędowanie i wysłał
z zapytaniem Deputację, która oświadczyła,
że Stadyon przyjdzie sam. — W końcu Stadyon

nadchodzi, oświadcza, że nie może Komitetu uznać —
prezydujący Dzierżkowski nakrywa głowę i rozwią-
zuje Komitet. — Rozchodzą się. — Czeladź rzemieśl-
nicza idzie do Akademii, bo jej mówiono, że tam
broń rozdają. — Zamieszanie straszne — podniesie-
ni na ramionach Stroński i inni przemawiają
do tłumu. — Wojsko na rynku formuje czworo-
bok — nabija broń na ostro i zapala lonty —
sklepy zamykają — trwoga powszechna — oczekiwa-
nie pewnego boju — ledwie — ledwie — przekona-
wszy się, że w akademii nawet dla młodzieży broni
nie wystarczy — odchodzą odgrażając się, że „
„tym smarkatym paniczom broń będą odbierać
albo wojsku. — Na ratuszu Dymnicki klęcząc
prosi Stadyona, by kazał rozdać broń, gdyż
to tylko umysły uspokoi — i opowiada, że
gdyby nie on, byłaby czeladź na wojsko uderzyła
i napomina, że jeżeliby się to stało, Excellencja
winien wszystkiemu". — Stadyon się uniewinnia,
że nie może tego uczynić, bo to przeciw konstytu-
cyi — i mówi Dymnickiemu, by poszedł czeladź
uspokoić, co tenże obiecuje. — 4ta i ½. W mie-
ście trwoga, bo mają massami iść do Stadyona
o broń — a jeżeli nie da, na arsenał — gdzie
stoi wojsko i armaty w pogotowiu — Dobrański
został i obchodzi na czele akademików Stryjskie
i inne przedmieścia. — 5ta godz. Patrol Wę-
grów — z officerami i szarżą miejską idą

po matenku broń na ramieniu — a dwach komisarzy policyi z kokardami białemi, gwardyi narodowej pozdrawiając proszą wszystkich na miłość Boga, by nie stawali, tylko się rozchodzili. — Rozchodzą się powoli — Pietrzycki Adam ziemianin konno z gołą szablą jeździ i woła: „Do domu! do domu! trochę za prędko jeździ i trochę za głośno woła — lecz się już rozeszli. — Zmrok. Wojsko pod bronią stoi ciągle. — Czeladź miała obiecać wrócić do porządku i spokoju. — Wieczór. U Stadnickiego (Kazimierza) zebrani członkowie deputacyi, i inni, radzą. — Głosy, że w Rossyi powstanie — i że Rossyjanie wkraczają do Galicyi zupełnie się fałszywemi okazują. — U Stadyona ciągle odwiedziny. Leon Korecki doktor praw, koziarz — otrzymał pozwolenie na Dziennik narodowy — za kaucyą 5000 fl. Cm — będzie wychodzić dziennie może nawet dwa razy na dzień. — Współredaktorowie Aug. Bielowski i Karol Szajnocha, wszyscy koziarze stanowie. — Wojsko biwuakowało do pierwszej po północy. — Środa, rano o 8smej. O 4⅞ zrana zaaresztowani Józef Dzierzkowski — Jan Dymnicki — Ziemiałkowski — Julius ~~Tarz~~ Izydor Bilinski i podobno jeszcze dwóch. — Pietrzycki (wczorajszy gwardysta konny), któremu Modlitwa Krawiec przez Akademików oznajmił uwięzienie Dymnickiego — wpadł do Sachera, aby

ich natychmiast popuszczał — Sacher nie chce —
Piotrzycki na to: To Pana i całą waszą Policyą diabli
wezmą — Sacher: Ja Pana aresztuję. Piotrz: Dobrze
Patrz Pan, kto na mnie czeka, jeżeli nie wrócę
zapytać się przyjdą — a na dole Akademia i lud —
Sacher wziął go na fiakra — Stadyon o Dzierżk.
ręce umył, kazał wszystkich prócz Bielińskiego
wypuścić. — Zbierają się mnogie Deputacie do
Stadyona, „aby się Sacher oddalił i ten hundsfot
chlebczczek, co wpośród rogi u czapek i wąsy orzeła,
dzie obcinał, a dziś Dzierżkowskiego uwięził, musi
precz z tąd". — Izydora Bielińskiego, który żądał,
aby studenci czeladzi broń oddali, ma Stadyon Aka-
demii pod sąd oddać. — Dobrański zdaje się, ma
zapalenie mózgu — wpada w spazma. — Akademia
chce Strońskiemu odjąć naczelnictwo, bo bajtała,
chociaż najuczciwszy mąż. — Całą noc kazał im
czuwać & w szkołach pod bronią — Diabli wiedzą
na co i po co — chłopczęta się połączyli. — Kto
menderować nie umie, równie jak i Professorzy-
chcą naczelnikiem obrać Kazimierza Krasickiego,
prezesa towarzystwa rolniczego, byłego Kap.
w. p. — Mundur mają mieć z krajowego sieraczku,
kurtki z metalowemi guzikami — czapki rogate
z daszkiem, rzemienne czarne. — Dotychczasową
ich ornatką jest biała wstążka wyżej łokcia

przywiązana. — Policyjantów, którzy się znowu zjawili, pozcierano, i pochowali się nazad. — <u>4ta po południu.</u> Miasto spokojne — czeladź po większej części robi — umysły rozjątrzone na Sachera — głoszą, że musi ustąpić. — Dobrzański ma być zbiorowszym. — Obywatelom, co zjechali, każe rząd wyjeżdżać — ciekawość, czy zechcą? — Szpiegi widać, że pracowici, chcą roboty — puszczają między żydów: Poczekajcie tylko trochę — a ci co się z wami teraz całują, będą was mordować! — (Oj żeby to takiego łotra dostać, wysmarowalibyśmy go, żeby pamiętał ruski rok.) Żołnierzy parę kompanii stoi cały dzień, aż litość bierze, bo deszcz pada — a one stoją. — Mieszczanie chcą im choć wódki i chleba podać. — <u>Wieczór.</u> Miejska gwardya <u>wypowiedziała posłuszeństwo policyi</u> i gwałtem pragną wydalenia Sachera. — Żydzi wytoczyli wojsku beczkę wódki, 4 beczek piwa. — Wojsko przystało było nocy przeszłej — hasło w officerskiej parolinie — Stroński posłał natychmiast do gubernatora a ten nakazał niezwłoczne przy-stanie paroli. —

Dodaję: najgorsza, że przy nabożeństwie za Wiedeńczyków najszczerszej pobratano się z Deutschmajstrami, i tych oficerów co gwardyą mają organizować ubrano w czapki, a potem żądali zapalczywi ich rozbrojenia, co wojsko bardzo

przykro było. — Dobrzański miał niejakie pomieszanie
a teraz tego żałuje że zrobił. — Oprowadzał tu dla tego
aby go się tym sposobem pozbyć, co też się i stało, bo
po dłuższej przechadzce, tylko pare osób go do domu odprowa-
dziło. — O polszczyźnie więcej mówiono, był to wybuch Dobrzań-
skiego, dziś Smolka to nic, Akademikom jeszcze broń rozdają —
ale jakoś wszystko licho i spokojnie. Ciągle się
do gwardyi zapisują; jak komitet wszystkie z róż-
nych obywateli złożony, jak to księgi Sapieżyny Adwoka-
towie mieszczan, i t. d. — Gdym objeżdżał wszędzie
kordegarda przy koniach a piechota z bronią w kozły
złożona rozstawiona była. Jutro wyjdzie dziennik na-
rodowy a wszystkie Nra będą do Gazety dołączone. Rusini
chcieli podać adres o osobną narodowość, lecz przecież
tego zaniechali — Wrócił we Środę Książę Jerzy Lubomir-
ski z Rosyi i mówi że tam wszystko spokojnie.
Postyliona który z Brodów do Radziwiłłowa z kokardą
przyjechał, noszono na rękach. — Sacher był u akade-
mików i ekskuzował się że o aresztowaniu niewiedział
bo to jego podwładni gdy on był w służbie u Gubernatora,
zrobili. — Wielu oficyalistów nieprzyjaznych usunę-
ło się: Festenburg do Czerniowiec. Chmieliński podobno
także tam. i innych wiele jak Czetsch, Swoboda i t. p.

1

Tnijmy żwawo podkówkami
Ażby ognia błysły
Zgoda przyjaźń między nami
Związek braci ścisły

2

Długo smutne czasy były,
Dziś nam wolność świeci
Bijmy hołupki z całej siły
Jako wolne dzieci —

3

Komu dziś ogniem miłości
Wdzięczne serce bije
Ten wykrzyknie w głos radości
Niech Ferdynand żyje !

4

Złożmy dzięki dziś Królowi
W radosnym okrzyku
Że swojemu dał ludowi
Ojca w Namiestniku

5

Odtąd w myśli w mowie wolni
Okażem dowodem
Żeśmy ufność ziścić zdolni
Godni być narodem !!

6

U nas męstwo już w zwyczaju
Rośnie serce harde
Czyż niepięknie w wolnym kraju
Mieć białą kokardę ?!!

Paulina

odśpiewane na Wiśliczankach 21 Marca 848.

No. 14906. Circulare dd. 2ten September 848 wegen weiteren Modalitäten über die Entschädigungsverhandlungen bei den Dienstbarkeiten der Unterthanen. ——

Mit dem h. Landes Präsidial Erlasse vom 15ten August 848 Z 11509 wurden nachstehende Bestimmungen bekannt gemacht: Da nach dem a. h. Patente das von den Gemeinden für den Genuß der Dienstbarkeiten auf herrschaftlichen Gründen der Herrschaft zu entrichtende jährliche Entgeld von der Vergütung, welche die letzteren für die Aufhebung der Robothen und übrigen unterthänigen Leistungen zu fordern haben, abgezogen werden müssen, dieser Abzug mithin auch bei der Ausmittlung des nach § 10 des a. h. Patentes den Herrschaften zugesicherten Vorschusses auf Rechnung der definitiven Vergütung wird stattfinden müssen, so wird den Gutsherrn gewiß daran liegen, die Frage wegen dieses Dienstbarkeiten-Entgeltes so bald als möglich ins Reine zu bringen. — Dem Kreisamte wird daher folgendes aufgetragen:

1tens Wenn sich eine Herrschaft mit einer dienstbarkeitsberechtigten Gemeinde über das jährlich zu zahlende Entgeld im Wege eines freiwilligen Uebereinkommens verständiget hat, so beschränkt sich die Aufgabe des Kreisamtes lediglich darauf, daß es entweder in Beisein des Grundherrn oder seines eigends hiezu Bevollmächtigten und der von der Gemeinde erkornen Bevollmächtigten den Vergleichs Akt aufnimmt, oder, wenn es ihm schon in schriftlicher Ausfertigung vorgelegt wird, die erwähnten Partheien vorladet, ihnen den ausgefertigten Vergleichs Akt vorliest, und wenn sie die Aechtheit ihrer Unterschriften bestättigen, den Akt mit der amtlichen Bestättigungs Klausel versieht, ohne das Meritum des Vergleichs zum Gegenstande einer Erörterung zu machen. ——

2tens Ueber jedes Einschreiten eines Urbarialberechtigten Grundbesitzers, daß im Wege der kreisämtlichen Erhebung das zu leistende Entgeld ermittelt und festgesetzt werde, hat das Kreisamt sogleich durch einen Kreis Commissair mit Intervenirung des Grundherrn oder seines Bevollmächtigten und der von der Gemeinde bestimmten Abgeordneten die Leistung und den Umfang der Dienstbarkeiten genau zu erheben und sowohl hiezu als zur Ausmittlung der dafür jährlich zu zahlenden Rente sachverständige Männer beizuziehen, von welchen die Hälfte der Grundherr und die andere Hälfte die Gemeinde zu ernennen und zu

begehrt hat.

3tens Ergiebt es sich, daß für den Genuß einer Dienstbarkeit bereits ein Zins bezahlt wird, so ist nichts destoweniger die eigentliche Rente zu ermitteln, weil die Unterthanen verpflichtet sind, das dem wirklichen Genuße entsprechende Entgeld, insoferne solches den Betrag der nach den Robots-Regulirungs-Operaten sich herausstellenden Preisen, nicht übersteigt, statt des bisherigen Zinses an die Herrschaft zu berichtigen, letzterer aber nicht der bisher bezahlte Zins, sondern die neu ermittelte Rente von ihrer Vergütungsforderung in Abzug gebracht wird.

4tens Kommt auf Grundlage dieser Erhebungen ein gütliches Uebereinkommen zu Stande, so ist darüber der förmliche Akt vom Kreisamte auszufertigen; kommt ein solches Uebereinkommen aber nicht zu Stande, so hat das Kreisamt die Rente festzusetzen und beiden Partheien zu bedeuten, daß dieser Ausspruch Geltung habe, bis von der competenten Behörde etwas anderes bestimmt wird, falls die eine oder andere Parthei sich mit dem Ausspruche nicht zufrieden stellen sollte. – Diese festgesetzte Rente wird daher auch bei der Bemessung des der Herrschaft auf ihr Ansuchen anzuweisenden Vorschusses in Abzug gebracht werden.

5tens Leistet eine Gemeinde aus was immer für einem Grunde auf die ihr zuständigen Dienstbarkeiten ganz oder theilweise Verzicht, so ist die Rente der entfallenden Dienstbarkeit doch aus dem Grunde auf die oben erwähnte Art auszumitteln und festzusetzen, weil sie jedenfalls von der Vergüttungsforderung der Herrschaft in Abzug gebracht werden muß.

6tens Sollte eine Herrschaft behaupten, daß auf ihren Gütern keine Dienstbarkeit zu Gunsten einer Gemeinde bestehe, so hat das Kreisamt lediglich den faktischen Stand ins Auge zu fassen und wenn sich in dieser Beziehung die Angabe der Herrschaft erweiset, die Erklärung auch nur dahin abzugeben, daß faktisch keine Dienstbarkeit bestehe.

Von diesen Andeutungen werden die Grundherrschaften zur Nachachtung verständigt. Datum ut s.

Abschrift No 1291 a. P. **Circulare.** In Folge der Ereignisse zu Lemberg ist im 6ten Punkte der zwischen S. E. dem Herrn Commandirenden General Freyherrn v. Hammerstein und der Stadt Lemberg am 2ten d. M. abge=schlossenen Capitulation festgesetzt worden, daß sämmtliche Emigranten, welche nicht österreichische Staatsbürger sind, das Land unverzüg=lich zu verlassen haben.–

Ein Theil der in diese Cathegorie fallenden Individuen hat aber nach den letzten Ereignissen in Lemberg die Stadt ohne Wissen der Behörden verlassen und wird sich dermahlen ohne Zweifel in den Kreisstädten oder auf dem flachen Lande aufhalten.–

Auch befinden sich in der Provinz bekanntlich theils Fremde, welche seit dem Monathe Mertz d. J. in das Land kommen und die Gastfreundschaft hier ansprechen.–

Da es theilen derselben an eigenen Subsistenz Mitteln mangelt, und sie theilweise einer Unterstützung bedürfen, welche zum Nachtheile der eigenen Staatsbürger den Fremden in der Regel nicht gewährt werden kann, so hat das k. k. Landes=Praesidium mit Erlaß vom 6ten d. M. verordnet, daß diejenigen Ausländer, welche nicht mit Päßen oder speciellen Bewilligungen zum hierländigen Aufenthalte versehen sind, und ihre Subsistenz Mitteln nicht auszuweisen vermögen, binnen einer festzusetzenden Frist die Provinz zu verlaßen und entweder in ihre Heimath zurückzukehren, oder sich in einem von ihnen anzugebenden Ort außerhalb der k. k. österreichischen Staaten zu begeben haben.–

Zu diesem Ende wird allen Ortsobrigkeiten aufgetragen, binnen drey Tagen über alle in ihrem Bereiche befindlichen Ausländer die Anzeige zu erstatten, und über jeden derselben die protokolarische Erhebung zu liefern, welche deßen Nationale, die Dauer seines hierländigen Aufenthalts, den Umstand ob er mit einem Paße oder sonstiger Ausweisung versehen ist, dann welche eigenen Subsistenz Mitteln er besitze, genau und erschöpfend zu enthalten hat. Päße oder sonstige Ausweis Documente sind mit beyzulegen.–

Diejenigen Fremden, welche hiernach keinen Anspruch auf den fernern Aufenthalt im Kreise haben, sind wegen ihrer Instra=

dierung in die von ihnen selbst gewählten künftigen Aufenthalts=
orte im Auslande, zur Meldung an das k. k. Kreisamt zu
weisen. –
Es versteht sich übrigens von selbst, daß diejenigen Fremden,
welche sich mit giltigen Pässen oder sonstigen Dokumenten
über ihre Herkunft und Erwerbsfähigkeit glaubwürdig ausweisen
und sich keiner gesetzwidrigen Handlung schuldig machen, unter
Beaufsichtigung der Ortsobrigkeiten rücksichtlich ihres ferneren
Aufenthaltes in Galizien keine Hindernisse verursachen wer=
den. –
Endlich ist über jede künftige Aufenthaltsveränderung der
daselbst sich aufhaltenden gemeldeten Ausländer binnen 24
Stunden die Anzeige zu erstatten. –
Für die pünktliche Befolgung ist jeder Amtsvorsteher und Man=
datar nach Umständen selbst unter Dienstes Entlassung verant=
wortlich und das Kreisamt wird sich darüber die genaue Ueber=
zeugung verschaffen. –
Vom k. k. Kreisamte Przemysl am 9ten November 848 [illegible] m/p.

9/11 48

Koło wyborcze zajmuje się czynnościami ~~które się~~ ściągającemi się do wyborów deputowanych na Sejm z wyłączeniem wszelkich innych czynności i działań. Czynności jego są:

1mo Przysposabiać kandydatów na deputowanych do okręgów gdzie już wybory otworzyły się, lub otworzyć się mogą skutkiem dymisyj teraźniejszych posłów. Kandydaci tacy powinni ile możności wchodzić do składu kół wyborczych.

2o Jako kandydatów przyjmować tylko i popierać osoby nasze opinie i program podzielające, z wyraźnem wyłączeniem osób przeciwnego sposobu myślenia i nie dając miejsca żadnym kompromisom. Wyłączać należy zarówno demagogów, radykalistów i tak zwanych centralistów, jako i biurokratów austryjackich, dopuszczając raczej na reprezentanta włościanina lub popa ruskiego, niżeli polaka centralistę lub niemca biurokratę. —

3o Przygotowywać wyborców do aktu wyborczego przez objaśnianie ich osobiste, do pojęcia każdego zastosowane, o położeniu sprawy, o przymiotach i sposobie myślenia kandydata przez nas popieranego, równie jak o wadach i błędach kandydata przeciwnego, i w tym celu korzystać zawczasu z pewnych agentów z rozmaitemi klasami ludności stosunki mających.

4o Przy wyborach zapobiegać aby głosy nie rozstrzelały się między więcej kandydatów naszej opinii, owszem starać się aby zawsze i wyraźnie jeden tylko takowy kandydat, zawczasu podług okoliczności na to przeznaczony występował.

5o Żaden kandydat przez nas popierany ani nowy, ani też przez stronę mandatu ruskiego się poddający, nie powinien występować milczkiem, lecz owszem z wyraźnem przed wyborcami oznajmieniem zasad swych i sposobu myślenia, które też samem zgodne będą z naszym programatem, gdy ani do koła wyborczego ani na kandydata nikt przyjmowany nie będzie, kto programatu tego nie podziela.

6o Starać się należy, aby tam gdzie część wyborców składa się z włościan takowi podobnie jak to miało miejsce przy wyborze Helcla, nie uważali występującego kandydata za osobę sobie nieprzyjazną, lecz łącznie z innemi za nim głosowali. Usposobienia więc włościan zawczasu zbadać i objaśnieniem stosownem, mianowicie przykładem odbytych już gdzieindziej wyborów, prostować należy.

7o Na wyborców wpływać wszelkiemi sposobami, wyłączając takie tylko, które by mogły dać powód do unieważnienia wyboru.

8o Ażeby zasady nasze i program nabrały siły w kraju i kiedy równie wyborami utwierdzone zostały, starać się o rozszerzeniu tej samej

opinii w tych takie zgromadzeniach wyborczych z których radzi by tak nie Deputowani siedzą teraz na Sejmie, a w razie gdyby tacy posłowie nie podawali się do dymissyi, pobudzać i zachęcać wyborców do oświadczenia im życzenia, aby składali mandaty.

9° Każdy do koła wyborczego, lub na kandydata przez koło przyjęty, oświadczy przy podaniu ręki iż się zgadza na zasady i na program objęty drukowanym Oświadczeniem P. Zdzisława Zamoyskiego i głosem P. Helcla, oraz na punkta powyższe.

Przyjęto przez koło wyborcze Krakowskie d. 29. Listopada 1848. r.

29/11 48

Pisano Gualberto 25/2 49[10]
Pawlikowski Palet 49

Trieste 25 Febbraio. —

È curiosa davvero la lotta presente fra le così dette nazionalità, ossia degli esseri astratti ed aeriformi che possono sussiter da per loro anche senza nazioni, come può reggere nel cervello la libertà senza popoli liberi, la perfezione senza enti perfetti, la giustizia senza azioni giuste, la sovranità popolare senza scettro nè spada ecc. Il conte Stadion, dice una data del 4. corr. nella gazz. univ. d'Augusta ha la gloria d'avere inventato un popolo, oppure, come diremo noi, ha ideato una nazionalità senza nazione, perchè dopo essersi fra loro battuti italiani, tedeschi, ungheresi, polacchi, czechi gli uni cogli altri, e cogli slavi del mezzodì più di tutti, ora egli ha bisogno d'un altro popolo per mettere il freno in ~~[illegible]~~ bocca anche a loro, considerando i popoli come tante spade che si ricacciano nel fodero dopo il duello. Sbucano ad un tratto alla luce delle torme d'uomini dispersi e confusi in Gallizia coi polacchi come da noi tanti greci, slavi, tedeschi che hanno sino mutata la

/. desinenza

desinenza al loro nome, oppure [illegible] non sanno un ette di greco, di slavo e di tedesco, parlano italiano e si professano triestini e cosmo=politi o nulli. Quelle migliaia invece, tocchi dalla verga magica dell'incantatore ministro, come le ossa inaridite del profeta Ezechiello, corrono insieme ad unirsi a guisa di palottole di mercurio, o per non si sa qual forza di affinità, si congiungono, si organizzano, si rivestono di vene, di nervi e di polpe, attraggono dalla terra non si sa qual ~~sangue~~ sangue diverso dall'altrui, storcono il viso per darsi una fisonomia propria, indossano una strana foggia di vestito, e così raffazzonati alla meglio, calano nei ~~sotterranei~~ sotterranei ~~e~~ degli archivi, tirano fuori delle pergamene ammuffite e corrose dei tempi d'Attila, le squadernano sugli occhi delle nazioni più incivilite che vanno assorbendo le altre, e additando loro non si sa quali glorie preadmitiche e antidiluvia=ne: Ecco: gridano, le nostre memorie, ecco i nostri

documenti

documenti, [illegible] [illegible]vato, anche noi siamo una nazione, siamo ruteni e vogliamo garantita la nostra nazionalità; se no-ecco qui: spianano loro in faccia il fucile, ed una voce dagli eterei scanni ministeriali grida Feuer. Così si garantiscono le nazionalità dei popoli civili ~~dell~~ dell'Impero, creandone delle favolose, senza civiltà, senza lingua formata, senza fisonomia nazionale, senza nome, e appiccandone ~~[illegible]~~ loro addosso uno pescato fra quelli delle centinaia di razze ~~[illegible]~~ sbucate alla luce all'epoca delle trasmigrazioni dei popoli, e favorendola poi a danno della nazione polacca: tanto è vero che a Lemberg fu trasformato il ginnasio polacco in ruteno; ma non essendoci mai stati professori senza precedenti scuole, nè scuole senza scienze e senz'arti, nè arti e scienze senza una lingua ingentilita e determinata da una lunga cultura, nè lingua culta senza genii nazionali che le

/. abbiano

abbiano dato forma litte[illegible] mancando tutte queste condizioni, mancano i professori di lingua rutena, e finchè l'onnipotente verga magica del ministro non abbia fatto il miracolo dell'angelo Gabriello nelle viscere della madre natura per evocare alla luce un Omero ruteno, un Dante ruteno, un Lutero ruteno, un ~~[illegible]~~ ruteno Shakespear ecc., fino a quel punto deve supplire al ruteno ed al ~~[illegible]~~ polacco la lingua di Goethe.

Intanto però quella nazione, creata dal ministro ad imagine e similitudine sua, come ~~[illegible]~~ Dio, anzi meglio perchè Dio creò un uomo solo e il ministro un popolo, quella nazione beniamina intanto rimane aspettando il genio come ha già trovato il messia. Non bastando però i ruteni scoperti finora a formare un popolo, e meno per un esercito da far ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ contrapporlo agli slavi, a che

./. espediente

espediente ricor[illegible] ministro? Farà come Romolo: asilo aperto a tutti i briganti, disposti ad amalgamarsi con questo novello popolo romano destinato a soggiogare prima i polacchi, poi i tedeschi, poi gli sloveni, poi i czechi, e così avanti fino ai serbi ed ai croati ed assorbirli tutti. Allora sì che avremo un bel pasticcio d'impero, colla città di Stadionopoli per capitale fondata nella terra rutena posta in quella regione dove nasce il fulmine; e allora canteremo con Dante:

In tutte parti impera, e quivi regge:
Quivi è la sua cittade e l'alto seggio.
O felice colui, cui ivi elegge!

Queste idee ha il merito d'avercele suggerite il Lloyd tedesco, foglio ministerialissimo, il quale in data del 3 corrente dice: „Questo gran popolo, quasi cancellato dalla memoria

/. delle genti,

delle genti, serba pure [illegible] forza ed un'
elasticità che ~~detta~~ desta l'ammirazione
del mondo; questo popolo è chiamato a fare una
delle prime comparse nella storia delle nazioni,
ad essere un baluardo e antesignato della
civiltà nell' Oriente onde impedire con l'ajuto
del cielo che mai risorga l'antica Polonia (!!?)
ch'è destinato a primeggiare fra tutti (!!!) nel
gran dramma del mondo il quale si volgerà
sulla scena dell'Europa orientale, ch'è la più
grande invenzione dei tempi recenti, e a cui
finalmente vanno i Tedeschi già debitori di
tanto (questa è troppo grossa!)."

Peccato che questo nostro benedetto giornale
abbia così poco spazio!

(„Il Costituzionale" Trieste. 25 Febbraio 1849. No 47.)

„Leichtkugel" wiedeński donaty że w Stadyonopolis mieście z przedmieściem Goluchopolis.

Copia.

Z Wiédnia 7: Października
o 1 godzinie z połud:

Wiedeń był wczoraj miejscem krwawych wypadków o których wieść w krótce i do was dójdzie. Chociaż więc mocno zmęczony jestem bo Reichstag prawie noc całą siedział w permanencyi, i teraz jest nieustannie czynnym, wychodzę jednakże na chwilę z sessyi do czytelni, ażeby wam w krótkości donieść co się dzieje. W skutek manifestu Cesar: z dnia 3. b. m. do Węgrów mianującego Jelasica naczelnym wodzem wszystkich wojsk Węgerskich i Kroackich i Gwardyi Narodowéj, rozpuszczający Sejm Węgierski mianujący reskryptem prezydentem Rady Ministrów Retseia ogłaszający Węgry w stanie oblężenia a to w skutek zabójstwa popełnionego na Lambergu Prezydencie Rady ministeryalnéj węgerskiéj — chciano z tąd wysłać dnia wczorajszego oddział pułku grenadyerów Ceccopieri Presburgowi. Temu przy kolei żelaznéj północnéj sprzeciwiała się część legii akadem: i gwardyi naród: wspieranéj niewielką liczbą robotników. Przy tem powydzierano szyny z kolei i zniszczono telegraf. Przyszły w pomoc oddziały wojska zwłaszcza z pułku Nassau i kilka dział. W skutek czego wszczęła się walka rozstrzygnięta niekorzystnie na stronę wojska, bo lud zdobył trzy armaty a to dla tego że grenadyery Ceccopieri Włochy, niechcąc iść do Węgier, przeszli na stronę ludu. Na Kärnthnerstrasse o tym samym czasie inne zaszło starcie. Dwa oddziały gwardyi narodowéj należące do innych politycznych partyi przechodząc koło siebie, w przeciwnym kierónku gwizda na siebie wzajemnie, i łżeli się. W skutek tego większy daleko od tych dwóch oddziałów zatrzymał się, obrócił na powrót do miasta w pogoń za tamtym mniejszym oddziałem, dognał go przy wchodzie na Stefanplaz, i tam padły piérwsze w mieście strzały, to jest gwardya narod: biła się między sobą. Najprzód były pojedyńcze strzały, potém rzęsiste salwy. — Słabszy ~~[illegible]~~ oddział który po części schronił się do Stefanskirche i do domów został zwycięzony a kapitana tegoż oddziału złapanego za ołtarzem rozstrzelano w kościele. Początku powyższego wypadku byłem naocznym świadkiem. Na to wszystko nadeszło wojsko na Stefansplaz i Graben, i zaczęła się nowa walka

między Gwardyą a wojskiem. Strzélano z dział i ręcz-
néj broni bez porównania liczniejsza gwardya przemogła.
Krwawsza walka toczyła się na Hof przed ministrem
Wojny i przed Arsenałem. Tam wielu padło. Pospólst-
wo przemogło oddział wojska stojący przed ministerium
wojny, wpadło do budynku i Ministra Wojny Latour
w sposób okropny zamordowało i ciało zabitego na la-
tarni na Hofzawiesiło. Przy arsenale trwała bitwa
noc całą, strzélano kartaczami i wiele ludzi padło. Dziś
rano w skutek umowy wojsko ustąpiło z arsenału, i
Gwardya Narodowa arsenał zajęła; Pospólstwo wszyst-
kie broń w téj chwili podług upodobania zabiéra; co
kto chce. Anarchya zupełna. W wielu miejscach w cią-
gu téj walki wystawiono barykady. Reichstag między
innémi uchwałami wysłał także deputacyą do Cesarza
żądając mianowanie innego ministeryum w którém
mają jednakże pozostać Doblhoff i Hornbostel i od-
wołania mianowania Jelasica naczelnym wodzem
i zastępcą cesarskim w Węgrzech. — Cesarz przyzwo-
lił na pierwszą prożbę wczoraj w wieczór. Jeden z de-
putowanych przerywa mnie mówiąc, że coś ważnego
nadeszło z Szonbrunu — wiadomość jest bardzo ważna.
Cesarz oświadcza że przymuszony jest oddalić się z
Szönbrunu i użyć wszelkich środków do poskromie-
nia nielicznego stronnictwa które nadużywając wol-
ności jest nieustanną przyczyną anarchii. — Stoimy
więc na wulkanie i krwawe czekają nas wypadki. W
takim stanie rzeczy partya ~~[illegible]~~ radykalna zech-
ce zapewnie ogłosić Rzeczpospolitą. — Obowiązaliśmy się
w téj chwili niewyjeżdżać, ale Rzeczpltéj Austryjac-
kiéj niéma także co oczekiwać. Jest to chwila jedna
z najkrytyczniejszych. — List od Gwalberta odebrałem,
prożba oddana do Komissyi petycyi. Ponieważ doniesienie
to będzie zapewnie jedne z najpierwszych w Kraju,
proszę Cię list ten zaraz zakomunikować Gwalberto-
wi. Ja na każdy przypadek trzymać się będę roz-
sądniejszéj ~~[illegible]~~ części posłów naszych

Tytus Dzieduszycki mp

Gazety niewychodzą

Wiadomości te są pewne.

Bibl. Jag.

Modlitwa

którą każdy prawy Obywatel Polski, pod Berłem Austryjackim, w brew wichrzycielom spokoju S^{go} za dobrą sprawę rządu, co dziennie ponawiać jest obowiązanym, a którą sama panująca głowa pilnie odmawia w tym czasie przesilenia krytycznego.

Boże coś Wiedeń ocalił przez Jana,
Gdzie za Twą wiarą krew ludzka przelana,
Pozwól niech Polska, co od wieków słynie
Dla woli naszej na tych miast zaginie.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie
Kredyt i władzę racz nam wrócić Panie. –

2. Wzmocnij Twe ludy w niezachwianej wierze
Niech wierzą w wolność daną na papierze
Niech żyją sobie jako w łonie Matki
Niech kają wrogów i płacą podatki
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie zważaj Boże na polskie podanie. –

3. Powstrzymaj modły, żałoby i śpiewy
Zrób niemcem Lacha, niech będzie szczęśliwy
A rząd trzech Władców zostanie bezpieczny
Nim przyjdzie Boże sąd Twój ostateczny
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie odpowiadaj na polskie podanie. –

4. Patrzaj jako rządzę w krajach polskich godnie
Karzę za modły, nadgradzam za zbrodnie
Na śmierć skazałem tych co kraj kochali
Tym wszystko dałem co ich mordowali
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Pochwalaj Boże niewinnych karanie. –

5. Natchnij me ludy, żem dla ich wygody
Zrobił to wszystko co wolne narody
Bojąc się gwałtów i burzy wśród liczby
Ścisłem radę, a nie siedzący izby
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niech posty mają czarnożółte zdanie. —

6. Chcąc po przegranej już z Włochami bitwie
Bratać się z ludem jak Polacy w Litwie
Nie tając się Boże przed Tobą z mieczem
Wszedłem w układy z owym Litwinowiczem
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niech Litwinowicz spełni swe żądanie. —

7. Poskram przykładnie na dal język Smolki
Bo on poruszył Polaków i Polki
Tak zacznie mówić o ludów wolności
Że strachu i wstydu biją na nas młodości
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Nie zważaj Boże na jego podanie

8. Potocki, Smolka, Rieger, Klaudy — i inni,
Wszyscy się stali zbrodni stanu winni,
Lecz chcąc bezpiecznie pozostać na tronie
Nie śmiem w tej chwili myśleć o ich zgonie
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Chcąc ich ukarać władzę wróć mi Panie. —

9. Niechaj o Boże państwa mego rada
Choć jest w mniejszości, zawsze wpełni władza
Wojsku zaś memu nadaj takie siły,
Jak miały wojska, które go pobiły
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niechaj na Polsce porzuca cofanie. —

10. Posłuchaj Boże jak lwy są w rozmowie
W czasie pokoju Niemieccy wodzowie
A gdy mi przyjdzie wroga atakować
Nie mogą sił swych skoncentrować
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Powstrzymaj armat zbyt celne strzelanie. —

11. Aby o Boże! kraju mego długi
Którem przysporzył przez czas tak niedługi

Niebyły na dal straszydłem zbrodniczem
W mów w wierzycieli, że oni są niczem
Przed Twe ołtarzem zanosim błaganie
Przygotuj ludzi na zbuntowanie. —

12. Niech lud niewierzy Napoleonowi
Gdyż wszystko kłamstwo co on tylko powie
Zaburzył przez nas pobiłe narody
Nie dla wolności lecz dla swej wygody
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Odbierz mu rozum na nasze żądanie. —

13. Jakześmy sobie w trzech swobodnie żyli
Kto tylko powstał, zaraz go pobili
On między nami pomąciwszy wody
Łapie jak rybki i pędzi jak trzody.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Zaciszcz o Boże jego panowanie. —

14. Dziś gdy w kłopotach Moskwa i Austrya
Prus nas porzuca i już jemu sprzyja
Jak gdyby biedak nieprzewidział tego
Że Napoleon pobije i jego
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niech Prusak zmieni swe postępowanie. —

15. Jeżeli zas Francuz chce koniecznie zmiany
Wszak wschód na rozbiór został w pierw skazany
Niech nim jak starszy ~~podzieli~~ nas braci podzieli
A znajdzie nadal szczerych Przyjacieli
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Przyspiesz o Boże wschodu rozszarpanie. —

16. Jeżeli Polacy i nadal zuchwale
Zechcą się modlić śpiewać ku Twej Chwale
Postępuj z niemi jak z zuchwałem dzieckiem
Karząc ich wszystkich Językiem niemieckiem
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Niezważaj Boże na polskie śpiewanie

17. A gdy Polacy z nieśmiertelną duszą
Na dniu ostatecznym z nami powstać muszą

Uważ ach Boże! lecz na osobności
Bo jeszcze i tam zetkną swej wolności
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Powiedz nam Boże co się z nami stanie. –

N° 1 Krakowiak

Patrz jak Moskal tam w Warszawie morduje, szaleje
A lud klęczy i wśród modłów krew męczeńską leje
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

2. Próżno cieszysz się Moskalu, że krew nasza płynie
Bóg mścicielem krwi niewinnej i Polska nie zaginie
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

3. Twoją bronią są bagnety, pałasze i spisy
A nas od nich zasłaniają modlitwy i krzyże
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

4. A choć matka nasza płacze w cierniowej koronie
Bóg jej sztandar zmartwychwstania w krótce odda w dłonie
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

5. Za krew naszą, łzy, męczarnie z zniewagę kościoła
Bóg cię carze Alexandrze przed sąd swój powoła. –
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

6. Lecz tych ofiar, coś mordował modląc się cienie
I dla ciebie wyjednają kiedyś przebaczenie
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

7. Wtedy Naród, co nas gnębił w szalonym zapędzie
Przez krew naszą odkupiony, z nami wolny będzie
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

8. A nad ziemią, co dziś kryje męczenników kości
Zejdzie słońce i zaświeci kiedyś raj wolności
Dana moja, dana — ojczyzno kochana /: bis :/

17

Pabr. 48

Velmožný pan

Zve se uctivě na bál slav,
janský v sále žofínském 9.
unora 1848.

K udržení pořádku a k u,
varování nepříjemného přepl,
nění v sále rozdá se jen ur,
čitý počet vchodních lístků;
pročež vaše vznešenosti
račte vyplniti, jestli bál ten
navštívíte, na druhé polovici
tohoto listu všecky tři sloupce,
a potom jej od 1. do 9. unora od
11. do 1. i od 3 do 6. hod. odeslati
do obydlí výborů v městě na
uhelním trhu, číslo 254, 3. patro,
kde se lístky bez prodlení vydají.

Blagorodni
velmožni gospodin

Позива се учтиво на бал
славјански 9. фебруара 1848.
у сали софијској.

Да би се поредак одржао и
да налоге не би било, раздаваће
се само одређени број улазние
листова. Ви ћете изволити,
ако би сте имали вољу овај
бал посјетити, попунити
на другој половини овога
писма све, што се проси,
пак га послати између
1. и 9. фебруара од 11 до 1 или од
3 до 6 сати у стан избора, у
граду Kohlmarkt №. 254,
III спрат, гдје ће се улазни
листови одма добити.

Wielmożny pan
ziomek

Pozywa się niniejszem uczcziwie
na bal sławiański dnia 9. lutego
1848 w salonie zofijskim.

Dla zachowania porządku a
oraz uniknienia zbytniej ciżby
będzie tylko pewna liczba wstęp,
nych listów rozdzielona, a zatem
racz panie wielm.
jeśli wspomnionj bal bytnością
swą udostoisz, zapełniwszy wszys,
tkie trzy rzędy na odwrotnej polo,
wie tenże list od 1. do 9. lutego
między 11. a 1. lub 3. a 6. godziną
odesłać do pomieszkania wyborów
Kohlmarkt №. 254, w 3. piątrze
gdzie wstępne listy bezzwłocznie
wręczone będą.

Zu dem am 9. Februar 1848 im Sophiensaale abzuhaltenden slavischen Balle geschieht hiemit vom Ausschusse desselben die ergebenste Einladung. Um die Ordnung aufrecht zu erhalten und jede unangenehme Ueberfüllung des Saales zu vermeiden, wird nur eine bestimmte Anzahl Karten ausgegeben; deshalb ersuchen wir für den günstigen Fall Ihrer Entscheidung diesen Brief nach Ausfüllung beistehenden Verzeichnisses vom 1. bis 9. Februar von 11 bis 1 und von 3 bis 6 Uhr in das Ausschußlokale Stadt, Kohlmarkt №. 254, 3. Stock, zum Lotringer, gefälligst zu schicken, wo die Karten allsogleich ausgefolgt werden.

Sepsání	Попис	Spis	Verzeichniss
pánů a paní žádajících slavjanský bál navštěviti.	господе и госпоја же-лећие посјетити бал славјански.	panów i pań życzących zwiedzić bal slawjański.	derjenigen Herren und Damen welche den slawischen Ball zu besuchen wünschen.

Iména. Umena. Imiona. Namen.	Stav. Достоинство. Dostojeństwa. Stand.	Plat. Плаћа. Placa. Betrag.

Vchodní lístky pro pány s 1–2 přídavnými lístky pro dámy po 3 zl. st., každý lístek pro dámy přes počet přídavných po 1 zl. st.

Улазни листи за господу са један или два листа за госпе, по 3 ф. ср. сваки лист више за госпе по 1 ф. ср.

Wstępne listy dla panów włącznie z jednym do dwiech listów dla pań po 3 złt. sr., wyżéj nadto po 1 złt. sr. za każdą panią.

Eine Herrenkarte (1 oder 2 Damenkarten mitbegriffen) zu 3 fl. C. M. jede Damenkarte über diese Zahl 1 fl. C. M.

WAR

An Se. Hochwohlgeboren Herrn Gwalbert Jozef
von Pawlikowski, Mitglied mehrerer
gelehrter Gesellschaften &c.

12 kr

~~abgereist nach~~
~~Krakau~~

Medyka

Singerstrasse 898.
[illegible]

Okólnik do rewieniczej Emigracyi z 1848 r.

Bracia Obywatele! Co innego jak nie opatrzność, wyprowadziła nas tak nagle z ziemi którą tyle kochamy, z uścisków rodzin, z koła znajomych przyjaciół? Kto inny jak nie opatrzność, rzuciwszy dla doświadczenia naszego podwójną zdradę, monarchicznych rządów w Galicyi i Poznańskiem, nakierował kroki nasze do tej pięknej, dalekiej Francyi, przerzucił tak szybko z koła niewolników Carskich pomiędzy swobodnych synów wolnej Francyi; rozwinął szerokie pole rozmyślania, spostrzeżeń, nauki – we wspólnej niedoli, wspólnych trwogach, niebezpieczeństwach i wspólnych nadziejach?... Marzył że z nas kto przed dwoma lub trzema miesiącami, że będzie znajdować się w miejscu w którem jesteśmy, że w fortecy Gdańska, Magdeburga, Poznania lub innych po całych prusiech, otrzyma świętą szatę Emigranta, chrzest postannika, znamię wojownika za świętą Polską ojczyznę?

Jak ojce nasze z Bogiem, postarenne nie po Jezuicku do spodziewanych bitew wyszliśmy, tak dziś z Bogiem poczynajmy, w opatrzność i przeznaczenie kierujące losami ojczyzny naszej wierzmy, z tej wiary i zaufania, siłę, jedność i namysł czerpając – jak wypada, działajmy.

Jak Bóg z góry, tak ziomki, bracia i rodzice nasi, zdaleka na nas patrzają. – Wiecie iż oni nas wszystkich tutaj, uważają za jedno ciało, w swoim czasie od wszystkich za każdego, żądać będą rachunku i każdego za wszystkich osądzą. Pilnujmy się, wspierajmy wszyscy tak, ażeby żaden nie upadł.

Sąd przyszły Polski – Miłość ojczyzny – której sławę nie z siebie ale jako spadek po przodkach posiadamy, oto dwie godne do prac podniety!

W okolicznościach w jakich jesteśmy, każda chwila przez każdego stracona jest marnotrawstwem złego syna. Każde zwątpienie choćby najdrobniejsze o wspólnych siłach, każda skromność źle zrozumiana, każdy wstręt do działania umysłem, każde najlżejsze usiłowanie do odsunięcia się na bok, najmniejsza skłonność do anarchii, każde wciśnięcie własnego interesu pod płaszcz sprawy narodu – jest dzisiaj w nas winą, przekroczeniem, lub zbrodnią przeciw ojczyźnie.

Nasz wróg jest silny, zdaleka on złotoczył ogniwa kajdan którymi naród skrępował, opinię i przestrach potęgi swojej przez wieki w sługach i ciemnotę wpajał; całą dzicz swoją tatarską, do ostatniego człowieka chowa na naszą zagładę; całą siłą środków szatańskich psuł zdrowe jądro narodu; do zwalczenia więc z nim trzeba rąk i serc wszystkich – wszystkich bez wyjątku. O każdą kroplę krwi waszej nie wprost w boju z nim wylaną – ojczyzna jako o wydartą sobie własność się upomni. –

Niech się zastanowi ten, kto młodej niecierpliwości ponętne podaje środki zaspokojenia siebie – czy pewny jest że działa dobrze!

Co do nas – miałaźby w żyłach naszych, przez te lat ośmnaście od tchnienia niewolników – nadpsuć się owa czysta krew polska, mielibyśmy mniej mieć siły i cierpliwości od tej braci naszej, co w gorszych okolicznościach, w kraju monarchicznym, przy odleglejszych nadziejach służenia wprost ojczyźnie – umiała się oprzeć podobnym okazyom walczenia dla Polski w Algierze, w Hiszpanii, w Portugalii; umiała się cichą ale potężną propagandą polityczną, po całej Europie przysłużyć ojczyźnie, umiała się pod wpływem silniejszych, bo doskonale królewskich intryg utrzymać w silnej liczbie. –

Potrzebaż sądzić z kilku wyrodków o całej, wielkiej, starszych braci naszych rodzinie? Czyliż sympatya, ludów Francyi, Anglii i Belgii, ludów widzących wszystko, wglądających pilnie we wszystko, przed których okiem skryte nawet czynności ich rządów utaić się nie mogą, czyliż ta sympatya – nie jest najpiękniejszem czynów ich świadectwem – Ani zarzucamy też nic sami jeżeli chwalić z położenia nam wstrzymać się należy – ani zarzucać innym bratu zasług starszej emigracyi naszej, pozwalać nie powinniśmy.

Na czemże kształciliśmy się w kraju społecznie i politycznie, jeżeli po największej części nie na książkach Emigracyi, z Emigracyi dostanych, przez nas rozpowszechnianych? Dziś stoimy w ognisku, w warsztacie otwartym dla prac politycznych całej Europy. W kimże by brakło ochoty, wziąść się z zapałem do pracy umysłowej, w tej krótkiej chwili jaka zdaje się zostawiona, do rozpatrzenia się, wytchnienia wolnego, przed bitwą orężną, do której w lada chwilę usłyszemy pobudkę.

Jak dawniej możne pany i Hetmany złotych czasów Polski, wysyłały synów swoich na poznanie co u obcych dobrego, tak dziś opatrzność rzuciła nas tysiącami na wędrówkę równie czasową – abyśmy co dobre po świątu poznali, w ucisku, niedoli chwilowej, hartu i sił nabrali, braterstwo jak najściślejsze zawarli, z bracią starszą, wraz do domu wracając, zarody pełnego obywatelsko-zbrojnej przynieśli, i jak obywatele wielkiego narodu, bez wstydu przed światem występować mogli.

Bądźmyż więc mężami i jako męże, poczciwie a rozumnie, wolnie a oględnie sobie poczynajmy. Bądźmyż jedną rodziną, żyjmy młodzi z młodszemi, kiedy starsi żyć będą ze starszemi, bo tak się łatwiej zrozumiem – ale żyjmy razem. Niech jako w kole rodzinnem jedna myśl, jedna nas wola ożywia.

Żyjąc razem, każdego, ktoby tylko płaszczyk miłości ojczyzny na ramiona wdziewał, a choć najsztuczniej, prywatę i interes pod nim ukrywał – wykryjmy przed sobą połączonemi siłami – to nie trudno – nie spieszmy się z wyrokiem, ale kiedy wątpliwości nie będzie, rzućmy mu w oczy całą jego szkaradę, niewahajmy się odkryć go przed całą Polską – tak go zrobiemy bezsilnym.

Kiedy dziś, potrzeba połączenia się coraz mocniej daje się czuć między młodą Emigracyą, my niżej podpisani, idąc za popędem serc naszych, wzywamy was w obliczu wszystkich godnych polaków i polski, do zebrania się razem, do korzystania z tego najpiękniejszego przywileju ludowego, zbierania się i obradowania publicznie.

Mamy dzisiaj do zaspokojenia moralne i materyalne potrzeby – i te i owe nagłe i niecierpiące zwłoki.

Co do potrzeb materyalnych zaczęliśmy już robić starania w kilkudziesięciu z których wam złożymy rapport.

Co do potrzeb moralnych – będziemy także w pierwszem zgromadzeniu, do narady początkować.

Pragniemy, aby nie robiąc żadnego, ani nie wiążąc się do żadnego ze znanych dziś dwóch stronnictw politycznych, nie tworząc żadnej w siebie i dla siebie tylko władzy, pragniemy działać zgodnie i wspierać silną zgodną większością wszystkie działania szczere, pożyteczne, najlepiej trafiające do celu – do wyswobodzenia polski.

Widzieliśmy petycyę o legiony, przez jakiś komitet przygotowaną; odezwa owego komitetu pokazuje dokładnie iż temże, trzyma się za obrębem emigracyi, i od prusaków chyba dowiedział się, że większa część młodej Emigracyi schroniła się tylko przed branką do wojska. Co do nas przebaczając w miłości braterskiej komitetowi – zawiadamiamy go, iż młodzież krajowa, jeżeli kiedy tłumaczyła się ucieczką przed branką do wojska urzędnikom pruskim, to dla tego tylko że prawdy szczerej śmiernie powiedzieć się im obawiała.

Miejsce pierwszego zejścia się....

Paryż 16 Czerwca 1848 r.

W. Kęśniewski Ludwik Zalecki – Bruner Czernicki Julian Myszkowski Feliks

Franciszek Olay T. Młodnowski Konst. Świętosławski C. Szabas

J'ai plusieurs exemplaires
de ce tract, permettez moi
de vous offrir celui-ci

Proposto au Dott Maurizio 1970

T.S.V.P

B. W. Wien, 12. April 1849 20

12/4 49

Die Wiener Zeitung bringt heute in ihrem amtlichen Theile eine Depesche unseres Kabinets an den k. k. Gesandten
Freiherrn v. Prokesch in Berlin, welche als Erwiderung auf die preußische Circularnote vom
3. d. gelten soll. Die hohe Wichtigkeit derselben nicht verkennend, theilen wir Ihnen dieselbe im
Auszuge mit. Unser Kabinet erklärt darin, daß es bereitwillig den Vorschlägen entgegen-
gekommen sein würde, wenn sie von Seite Preußens in seiner Eigenschaft als Genosse des
vertragsmäßig u. factisch noch bestehenden deutschen Bundes gemacht worden wären u. auf
der Grundlage eines von der deutschen Nationalversammlung berathenen Verfassungsent-
wurfes eine Vereinbarung über die zeitgemäße Neugestaltung Deutschlands auf gesetzlichem
Wege stattgefunden hätte. Es bezieht sich hierbei auf seine bündigen Erklärungen u. die
wiederholten u. entschiedenen Schritte, welche es zu diesem Ende in Berlin gethan hat. Es
erklärt weiter, daß es nicht vermag, der Ausführung der in der Circular Depesche vom
3. d. ausgesprochenen Absichten seine Zustimmung zu ertheilen, noch [illegible] dieselben
zu fördern. Die Nat. Versaml. war nur berufen, in Gemeinschaft mit den Fürsten,
das Verfassungswerk zu Stande zu bringen, dieselbe hat aber ihrer gesetzlichen Thätigkeit
ein Ziel gesetzt, sie hat die ihr zustehenden Befugnisse überschreitend, nicht allein die
eigenmächtig beschlossene Verfassung vollzogen u. als Gesetz veröffentlicht, sondern sogar
ohne Vollmacht Deutschland einen Erbkaiser zu geben beabsichtigt. Unser Kabinet
erkennt [illegible] als ungesetzlich, noch mehr aber, daß die N. V. den Boden
des Rechts gänzlich verlassen, indem sie sich eigenmächtig als permanent erklärte.
Das Kabinet kann daher die Gültigkeit der von der N. V. außerhalb dem Bereiche
ihrer Befugnisse gefaßten Beschlüsse eben so wenig anerkennen als ihr das Recht auf
fernere Thätigkeit zugestehen. Für Österreich besteht die N. V. nicht mehr u. die-
selbe könne daher weder auf die Anordnungen einer neu zu bildenden Central-
gewalt Einfluß üben, noch einen Antheil an einer Vereinbarung über das von
ihr abgeschlossen erklärte Verfassungswerk nehmen. Der Erzherz. Reichsverweser
wird ferner angegangen, sein Amt noch so lange fortzuführen, bis auf gesetzlichem
Wege Vorsorge für die Leitung der deutschen Angelegenheiten getroffen werden
würde. Schließlich wird noch erklärt, daß Se Majestät der Kaiser an dem bereits
ausgesprochenen Grundsatze festhalten müsse, sich u. Ihre Staaten der von einem an-
dern deutschen Fürsten gehandhabten Centralgewalt nicht unterordnen zu können.
Das Kabinet könne auf der von Preußen aufgestellten Grundlage auch mit dessen
Bevollmächtigten, wie mit jenen anderer deutschen Fürsten in Frankfurt nicht un-
terhandeln u. es sei daher nicht in der Lage, der Einladung Folge zu geben u. einen
Bevollmächtigten zu den daselbst beabsichtigten Verhandlungen zu entsenden.
Die Depesche schließt mit einer feierlichen Verwahrung gegen alle u. jede aus sol-
chen Verhandlungen etwa hervorgehenden Beschlüsse.

[De]r Minister des Innern Graf Stadion ist schon seit mehreren Tagen krank, von gut
[un]terrichteten Personen erfährt man, daß er aus dem Cabinete zu treten gesonnen
sei, man nennt Pipitz oder Schmerling als seinen Nachfolger. Der [illegible] ver-
tritt gegenwärtig seine Stelle. Aus Ungarn erfahren wir noch immer nichts Bestimm-
tes. Seit gestern Abends ist das Gerücht verbreitet, daß die Insurgenten bei
Pesth eine tüchtige Schlappe erlitten hätten, wobei General Dembinsky geblieben sein
soll; nach einer andern Version soll Jellachich u. Schlick bei Miskolcz eine bedeu-
tende Schlacht geliefert haben u. bei 6000 Gefangene gemacht haben. Von hier ge-
hen täglich bedeutende Truppentransporte nach Ungarn. Das kais. Lager bei Pesth
soll sich über den weiten Rakos auf fast 2 Stunden von Osten nach Westen aus-
dehnen. Die ungarischen Vorposten sollen sich zurückgezogen haben, Privatbriefe, die
wir gelesen, melden, die Ungarn hätten sich 5 Stunden weit zurückgezogen. F. M. L.
Schlick steht in Czinkota u. die vereinigten Brigaden der Generäle Lamberg,
Götz, Jablonowski ziehen in gedrängter Kette von Waitzen sich ausdehnend die
Straße nach Komorn. F. M. L. Wohlgemuth ist von seiner Krankheit wieder
hergestellt u. bereits nach Ungarn abgereist, um das Commando der bei Wai-
zen concentrirten Truppen zu übernehmen. Der Rebellenhäuptling Per-
czel soll sich im B. Tomas herumtreiben; das Gerücht, daß sich 50000 Flücht-
linge aus dem Banate ihm angeschlossen haben, soll übertrieben sein. Als
officiell erfährt man, daß [illegible] russische Truppen
30000 Mann einmarschiren werden:
u. zwar von jeder Seite

Der Banus v. Croatien F. Z. M. Jellachich erhielt von Sr Majestät dem Kaiser
zwei Handbillets. In dem ersten wird den Grenzern, welche zwar in ihrer Eigen-
schaft als Soldaten u. in allen den Militärgrenzdienst betreffenden Angelegenheiten
der vollziehenden Reichsgewalt untergeordnet bleiben, doch ihre eigene Gemeinde-
verfassung u. alle den übrigen Völkern verliehenen Grundrechte verbürgt. In
dem andern wird denselben in Erwägung ihrer der Gesammtmonarchie geleiste-
ten Dienste, ihre Schulden im Betrage von 4,424,440 fl 51 7/8 kr. gänzlich
nachgesehen.

In diesen Tagen verbreitete sich allenthalben u. besonders auf der Börse das Ge-
rücht, Fischhof wäre verurtheilt worden. Wir können aus verläßlicher
Quelle versichern, daß an diesem Gerüchte kein wahres Wort ist. Es ist noch nicht
einmal die Voruntersuchung zu Ende, da erst ein einziges Verhör mit ihm
vorgenommen wurde. Ueberdieß wissen wir aus gleich verläßlicher Quelle, daß
er sich der rücksichtsvollsten Aufmerksamkeit in seiner Haft zu erfreuen
hat. Bücher, Federn, Tinte u. Papier stehen ihm zu Gebote u. in Gegen-
wart des untersuchenden Criminalrathes sind selbst Besuche gestattet.

W.B. Kunstbericht. Die Frühlingsaison hat in der Theaterwelt mit besonderer Rührigkeit begonnen. Die beiden Hoftheater befinden sich jetzt unter der Leitung des Herrn v. Holbein, wir wollen hoffen, dass er nicht nur leiten, sondern auch läutern wird. Wie wir vernehmen, soll Herr v. Holbein fest entschlossen sein, dem leidigen üblich gewesenen Protektionswesen an diesen Instituten ein Ende zu machen, es wird uns freuen, wenn sich diese Kunde bewahrheiten sollte. Die Aufführung des neuen Hebbel'schen Dramas: „Herodes und Mariamne" musste wegen Unpässlichkeit der Frau Hebbel-Enghaus verschoben werden. Im Operntheater hat Frln. Wildauer in der Donizettischen: „Linda" sehr angesprochen. – Die Vorstadttheater machen mit ihren Novitäten mehr oder weniger Glück. Das Schauspiel: „Pfeffer Adolf" im Carltheater hat nicht gefallen, mehr Glück hatte ein Lebensbild von Karl Böhm: „Die Rückkehr in die Heimath", welches im Nationaltheater an der Wien mit ziemlichem Erfolge in die Scene ging. Heute wird ein grosses Ausstattungsstück von Karl Elmar, im Josefstädter Theater [illegible] von Kastein, [illegible]. In diesen Augenblicken producirt sich an den letzteren Bühnen der Taschenspieler Wiljalba Frikell, welcher ungewöhnliches Aufsehen erregt.

Direktor Pokorny hat den Auftrag erhalten, eine „deutsche Gesellschaft für Schauspiel u. Lokal-Posse zu organisiren u. mit derselben nach Mailand zu ziehen. Das Unternehmen ist in materieller Beziehung garantirt. Herr Pokorny reist dieser Tage bereits nach Mailand ab.

In der literarischen Welt liegt Alles todt darnieder, der Buchhandel stagnirt, denn wer wird jetzt Bücher kaufen? – Von der bevorstehenden Kunstausstellung verlautet noch nichts. – Das erste Konzert des Herrn Willmers war schwach besucht, doch ist auch für Virtuosen die Zeit der Ernte vorüber, man ist jetzt in allen Schichten der Gesellschaft darauf angewiesen Haus zu halten.

In Olmütz sollen bereits Anstalten zur Abreise des Hofes nach Wien getroffen werden.

*** In der Folge werden dem Schlusse unserer Correspondenz die Börseberichte regelmässig angefügt werden.